

## JANINA CHOINA ur. 1928; Lublin-Czechów

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Życie po wojnie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Natalin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Natalin, Żydzi, Sprawiedliwi, Wrocław

### Życie po wojnie

Później oni już zamieszkali w tym swoim domu, poszli pootwierali. Ten ojciec coś załatwiał w mieście, jeździł a ten brat też starał się gdzieś o pracę, jeździł do miasta i już zaraz jak oni tylko przyszli to on sobie znalazł dziewczynę, bo było gorzej, mężczyźni prędzej się wychowali, ale kobiety jakoś trudniej. Jego dziewczyna była z Łukowian, i on ją przyprowadził i trzymał u siebie i miał się z nią ożenić, ale jak gdzieś wychodził, myśmy były panienkami, to on te Żydówkę do nas dał, żebyśmy ją pilnowali, bo na oberży był Żyd, taki, który miał młyn i chciał on jemu ją ukraść, bo on nie miał Żydówki a ten miał i on jak szedł gdzieś do miasta czy gdzieś, przyprowadzał do nas, żeby my ją pilnowali. A ona też wychowała się w Wołkowianach, tam też gdzieś ludzie wychowali i ona wyszła z matką szła taką polną drogą, gdzieś ktoś strzelił, kula popadła w te matkę i ta matka upadła pod nogami i ona tak strasznie rozpaczła jak u nas była, jak my byłyśmy panienkami, przyszła do nas, to tak po tej matce strasznie rozpaczła. Już po wojnie, po wszystkim, w tej ostatniej chwili... I on ożenił się z tą swoją dziewczyną, pojechał do Izraela, ją zabrał i tam się z nią ożenił, ale umarła jemu. Dostała jakiegoś wylewu czy zawału i zmarła. I miał tylko jedno dziecko, jedną córkę z nią miał. Ta córka była tu u mnie, umiała po polsku mówić, bo ten jej mąż to nie umie i te wnuki też nie umieli, ale ona umiała po polsku, to tak z nimi rozmawiałam. Jeszcze jej opowiadałam, że ten ojciec tak ją chował u nas, bo ją chciał Żyd drugi ukraść. To tak się śmieli, że on ją tak trzymał. Ładna była Żydówka, taka była czarna.

Ojciec, Symche Bursztyn, z tym młodszym synem, Jankielem, pojechał do Izraela, tu pozałatwiał wszystko, a ten starszy, Sznaja, został jeszcze, mieszkali we Wrocławiu, on tam gdzieś pracował, także ona już miała dziesięć lat, ta dziewczynka. Ten ojciec ściągnął ich za dziesięć lat po sobie, także oni jeszcze byli dziesięć lat w Polsce.

Data i miejsce nagrania	2004-10-04, Lublin
Rozmawiał/a	Monika Pytlarz
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"